

Anna Wileczek

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Emilia Lewicka-Kalka

Dolnośląska Szkoła Wyższa

Piotr Ziółkowski*

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Uniwersytet (dla) dzieci. Wokół teorii i praktyki

Abstrakt. Artykuł stanowi próbę rozpoznania i eksplikacji zjawiska uniwersytetów dziecięcych w Polsce, traktowanych nie jako moda edukacyjna czy prestiżowy sposób zaznaczania niezwykłości dziecka-słuchacza kursu organizowanego przez szkołę wyższą, ale jako nowoczesna forma tworzenia *kapitału naukowego i społecznego*. Wywód jest zorganizowany wokół trzech części: pierwsza stanowi analizę wybranych aspektów, składających się na kognitywno-kulturowe tło rozwoju uniwersytetów dziecięcych w Polsce, druga – prezentuje wyniki kwerendy badawczej odnośnie do ich liczebności, struktury i sposobów funkcjonowania, zaś trzecia przybliża założenia ministerialnego programu społecznego, obejmującego wsparcie dla opisywanej działalności.

Słowa kluczowe: uniwersytet dziecięcy, nauka dla dzieci, rozwój, program MNiSW

Children's university. Around theory and practice

Abstract. The paper is an attempt to identify and explain the phenomenon of children's universities in Poland, considered not as an educational trend or prestigious way to point out the outstanding features of a child-participant of a course organized by an academic institution, but as a modern form of creating *scientific and social capital*. Narration is organized around the three parts: the first is the analysis of selected aspects that form cognitive-cultural background of children's universities development in Poland, second – presents the results of a research carried out on their number, structure and functioning while the third describes the objectives of ministerial social program that involves support for mentioned activities.

Keywords: children's university, science for children, development, program of the Ministry of Science and Higher Education

* Adres do korespondencji: Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, e-mail: lziolo@interia.pl

Dziecko nie może myśleć «jak dorosły»,
ale może dziecięco zastanawiać się
nad poważnymi zagadnieniami dorosłych...

Janusz Korczak

Wstęp

Uniwersytety dzieci lub inaczej: uniwersytety otwarte dla dzieci to istotny fenomen współczesnej przestrzeni naukowo-edukacyjnej, który należy rozpatrywać wieloaspektowo. Z jednej strony to zjawisko wiąże się z problemem upowszechnienia i uspołecznienia nauki¹ oraz transmisji wiedzy jako elementu rozwoju kulturowego, z drugiej – obejmuje kwestie pedagogiczne, które wynikają z inkluzji bardzo młodych odbiorców w dziedziny zarezerwowane do niedawna dla społeczności naukowych skupionych wokół wyższych uczelni. Uniwersytet dzieci bowiem to nie tylko zaskakująca, oksymoroniczna nazwa czy propozycja kolejnych zajęć pozalekcyjnych, ale byt dynamiczny, zorganizowany i uniwersalny.

Niniejszy tekst podejmuje próbę rozpoznania i eksplikacji zjawiska uniwersytetów dziecięcych w Polsce, traktowanych nie jako moda edukacyjna czy prestiżowy sposób zaznaczania niezwykłości dziecka-słuchacza kursu organizowanego przez szkołę wyższą, ale jako nowoczesna forma tworzenia *kapitału naukowego i społecznego*, który ma przyczynić się do wzrostu kreatywności i innowacyjności młodego pokolenia, szacunku do wiedzy oraz przekonania o jej potrzebie i użyteczności życiowej.

Narracja jest zorganizowana wokół trzech części: pierwsza stanowi analizę wybranych aspektów, składających się na kognitywno-kulturowe tło rozwoju uniwersytetów dziecięcych w Polsce, druga – prezentuje wyniki kwerendy badawczej odnośnie do ich liczebności, struktury i sposobów funkcjonowania², zaś trzecia przybliży założenia ministerialnego programu społecznego, obejmującego wsparcie dla opisywanej działalności.

Zacznijmy od podstawowego pytania: czym jest uniwersytet dzieci? Określenie instytucjonalne nie jest jednoznaczne. Nazwa ta odwołuje raczej do łacińskiej etymologii *univesistas* jako ‘ogółu, całości, powszechności, zespołu’ (por. Krajewski 2010), niż do współczesnego znakowania samodzielnych jednostek o statusie

¹ „Uspołecznienie nauki” jest jedną z istotnych strategii związanych z popularyzacją nauki w Polsce zaproponowanej przez MNiSW. Por. *Nauka dla Ciebie. Społeczna odpowiedzialność nauki*, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2016_10/ba9b6f40fedf814eaafd95ae4bc5bc98.pdf [dostęp: 3.03.2017].

² Dane służące opracowaniu wskazanej części artykułu pozyskano na podstawie internetowej kwerendy (przeprowadzonej od 1.07.2016 r. do 14.11.2016 r.) zintegrowanego systemu informacji o nauce i szkolnictwie wyższym Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, a przede wszystkim stron internetowych oraz profili na portalach społecznościowych publicznych i niepublicznych uczelni w Polsce. Uzyskano informacje dotyczące 204 uniwersytetów dziecięcych, które prowadzone są przez uczelnie wyższe lub innych organizatorów, jednak we współpracy z uczelniami i na ich terenie.

wyższych uczelni³. Obejmuje on społeczność dzieci, pracowników i popularyzatorów nauki, ekspertów, rodziców, skupionych wokół organizacji i prowadzenia zajęć dla dzieci zwykle w wieku 7–12 lat, czyli na etapie szkoły podstawowej. L. Krajewski wskazuje, że pierwsze, powstające w średniowieczu uniwersytety, właśnie taką wspólnotę stanowiły jako „skupienia młodzieży wokół cieszących się sławą uczonych” (Krajewski 2010). Studentami byli w nich młodzi chłopcy w wieku 8–10 lat, przechodzący najpierw pod okiem mistrzów-gramatyków kurs sztuk wyzwolonych na szczeblu średnim, po czym otrzymywali tzw. bakalaureat sztuk wyzwolonych. Organizacja studiowania opierała się na spotkaniu student-profesor, dlatego zunifikowana i wyodrębniona przestrzeń uniwersytecka nie miała pierwotnie dużego znaczenia.

Dziś wykłady, pokazy, warsztaty, laboratoria, happeningi w ramach relacji dziecko (słuchacz) – wykładowca (opiekun naukowy) odbywają się w przestrzeni naukowej wyższych uczelni lub w tak zwanych centrach nauki czy miejscach, w których dominuje odpowiednia dziedzina nauki lub sztuki, ze względu na przypisywanie dużej wartości poznawczej i edukacyjnej przestrzeni kształcenia (Surina 2010, s. 13). Pierwszy uniwersytet dla dzieci powstał w 2002 roku w Tybindze w Niemczech (*W Polsce przybywa dziecięcych uniwersytetów*: online), Obecnie największy w Europie działa (od 2003 roku) w Wiedniu (*Co to jest Uniwersytet Dziecięcy?*: online) mniejsze zaś funkcjonują w ponad 200 dużych i mniejszych krajach świata, w tym w Szwajcarii, Lichtensteinie, Wielkiej Brytanii, na Słowacji, w USA, Kolumbii, w Meksyku (Fikus 2016, s. 186). Szacuje się, że w tym przedsięwzięciu bierze udział 530 000 dzieci i 14 000 naukowców (*What is a Children's University?*: online). W ciągu zaledwie kilkunastu lat ich liczba w większości państw europejskich dynamicznie wzrosła; współcześnie w niemal każdym funkcjonuje co najmniej kilka. Powstała też europejska sieć uniwersytetów dla dzieci – European Children's University Network (EUCUNET) (*The European Children's Universities Network*, online) działająca na zasadzie stowarzyszenia podmiotów o podobnym profilu.

Inicjatywa cyklicznych uniwersyteckich zajęć dla najmłodszych pochodzi od dwojga niemieckich dziennikarzy – Ulricha Janssen i Ulli Steuernagel, których zainspirowały bardzo otwarte, wnikliwe pytania dzieci zadawane na temat otaczającej je rzeczywistości (Janssen, Steuernagel 2013, s. 7). Pytania te wynikały wprawdzie (i nadal wynikają) z postrzegania codziennego otoczenia podczas rozwoju poznawczego dzieci, ale ich szczegółowość i nietrywialność inspirowała do naukowych odpowiedzi: *Dlaczego gwiazdy nie spadają z nieba? Dlaczego wszechświat świeci? Czy można rozciągnąć czas? Jak rozpoznać czarownicę? Czy można*

³ Stosowanie nazw zarezerwowanych dla kształcenia akademickiego było przedmiotem jednego z wpisów na blogu prof. B. Śliwerskiego, który powołując się na fragment ustawy *prawo o szkolnictwie wyższym* argumentował, że *uniwersytet* to nazwa, która jest zastrzeżona dla uczelni najwyższego poziomu naukowego (*Nie wszystko może być określane jako Uniwersytet Dziecięcy?*, <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2011/01/wszystko-juz-jest-uniwersytetem.html> [dostęp: 8.11.2016]).

oszukać wzrok? Dlaczego nie chodzimy na czterech łapach? Co jest początkiem początku? Czy można porozmawiać z kosmitą? (por. Uniwersytet Dziecięcy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach: online).

W czasach pierwszych dziecięcych uniwersytetów najmłodszy przychodzili w towarzystwie rodziców, na uczelnię na wykłady, ćwiczenia i pokazy, prowadzone przez naukowców. Dziś także przybywają ze swoimi indeksami, legitymacjami, często w identyfikujących koszulkach lub przynajmniej z oznakami przynależności (przypinki, logo). Uczestnictwo w takim przedsięwzięciu kończą specjalnym dyplomem potwierdzającym udział w całym kursie.

W tym kontekście trzeba postawić pytanie: dlaczego w dobie popularności licznych wyszukiwarek i naszpikowanej informacjami przestrzeni wirtualnej, która zna odpowiedzi na wszystkie pytania, dzieci tak chętnie przychodzą na uniwersytet, a rodzice tak tłumnie je przyprowadzają? Dlaczego kursy i zajęcia naukowe stanowią dla nich wartość? Rysują się wyraźnie trzy przesłanki do odpowiedzi na tak postawione pytania:

Po pierwsze, liczy się sposób transmisji wiedzy odbywający się przez rezygnację z iluminacji (wykładowcy „oświecają” uczniów i ucząją według ustalonych schematów tego, co sami chcą im przekazać) na rzecz inspiracji i nieskrępowanej interakcji. Na uniwersytecie to dzieci wyznaczają zagadnienia, które chcą analizować i zgłębiać, uczestniczą w tworzeniu rejestru pytań i problemów, a tym samym – programu kursów. Nikt w uczelni nie boi się dziecięcej „nadaktywności”. Dzieci nie są traktowane infantylnie, a z pozoru niemądre pytania stanowią impuls do wspólnego odkrywania prawd o świecie i człowieku.

Po drugie, jednym z istotnych czynników jest metoda, oparta na idei „otwartej nauki”, a więc eksperymentalnej, kreatywnej, „stającej się”, przykuwającej uwagę. Nie bez znaczenia jest także efektywność zajęć, zmienność, różnorodność zagadnień realizowanych w nowej dla słuchaczy przestrzeni auli, laboratorium, obserwatorium z tajemniczym oprzyrządowaniem, dostępnym teraz na wyciągnięcie ręki.

Po trzecie, uniwersytety dziecięce „oswoiły” instytucjonalność, tak deprecjonowana przez uczniów⁴. Są alternatywą wobec powszechnie nielubianej szkoły, do której są przymuszani, co nastolatkom wyrażają słowami: *Chodzisz, bo musisz...* Zajęcia na uniwersytecie są dobrowolne i nie mają wiele wspólnego z tradycyjnym procesem dydaktycznym. Dzieci otrzymują tu swoje znaki przynależności: indeksy, dyplomy, immatrykulację, ale są też wyzwolone spod presji cyfrowej i procentowej oceny, jaką stosuje szkoła. Dzieciom towarzyszy raczej satysfakcja z „odkrycia” jakiegoś wycinka wiedzy (oczywiście zadowolenie to ma charakter stopniowalny).

⁴ Por. badania na temat obrazu szkoły w języku oraz internetowym dyskursie młodzieżowym m.in. Wileczek A., *Czy szkoła „zdanza”? Językowy obraz szkoły w socjolekcie młodzieżowym*, [w:] *Etyka nauczyciela*, Bajan M., Żurek S.J. (2011) (red.), Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 153–169 oraz Barańska P., Barczewska S., Wileczek A. (2016), *School? You go because you have to'. The linguistic worldview of 'school' in Polish and American teen Internet discourse*, „L1-Educational Studies in Language and Literature”, nr 16, p. 1–32, <https://doi.org/10.17239/L1ESLL-2016.16.01.08>.

Liczy się efekt, wysiłek twórczy, sukces (zwykle zespołowy) konsumowany „tu i teraz”, uwypuklający wartość zaangażowania i uczenia się⁵. Z kolei tradycyjne rytuały akademickie w postaci włączenia w poczet studentów to zawiązywanie nowej wspólnoty, której podtrzymywanie jest korzystne dla mobilizacji poszczególnych studentów. Z kolei indeks jest dokumentem potwierdzającym odbywanie zajęć, zmusza do systematyczności i wytrwałości w zdobywaniu podpisów wykładowców, ale z drugiej strony świadczy o „nobilacji” tych, którzy zdecydowali się trafić na uniwersytet. Nie bez znaczenia jest też celebrowanie; inaugurowanie oraz ekspozycja efektów: galerie zdjęć, filmy, wystawy prac, wspólne publikacje, blogi, słowem – to, co „dorosła” nauka nazywa upowszechnieniem wiedzy.

Spróbujmy rozwinąć zasygnalizowane wyżej kwestie dotyczące popularności uniwersytetów dziecięcych.

1. Iluminacja czy inspiracja? Transmisja wiedzy na uniwersytecie dzieci

Dziecko pomysłowe, otwarte, twórcze – słowem dysponujące umiejętnością wykorzystania tego, co zastane do kreacji, stwarzania nowego i wartościowego elementu czy fenomenu rzeczywistości⁶ – to zamysł wielu projektów społecznych, edukacyjnych i jeden z celów wychowania. Wskazywane wyżej zagadnienia popularyzacji nauki wśród najmłodszych dotyczą szerokiego spektrum obszarów i dyscyplin, przy czym schemat postępowania edukacyjnego pozostaje podobny: jest tworzywo (rzeczywistość), jest podmiot poznający (twórca/y), jest proces (aktywność poznawcza), jest dzieło (wytwór, wiedza). Towarzyszy temu założenie, że wszystko, co nas otacza, natura i kultura to przestrzeń do odkrycia, to obszar naszej niewiedzy. Bo jeśli już wiemy na pewnym etapie rozwoju, że „coś” jest, to nigdy nie wiemy do końca, w jaki sposób jest, dlaczego jest, jak długo będzie, jak to działa? Nic więc dziwnego, że na każdym etapie zajęć wykładowcy muszą zmierzyć się z pytaniami otwieranymi przez: *co, czy, dlaczego, po co, jak* – co odzwierciedla, zdaniem badaczy, naturalną tendencję do poszukiwania rozwiązań czy kojarzenia faktów, potrzebną do konstruowania wiedzy w młodym umyśle (zob. Cook, Goodman, Schulz 2011). Ta spontaniczna aktywność poznawcza ujawniająca się około 5–6 roku życia, jeśli nie będzie umiejętnie stymulowana, zanika

⁵ Dzieci wypowiedziały się na ten temat podczas trzyczęściowego cyklu dokumentalnego „Przez dziurkę od klucza” realizowanego w 2016 r. na Uniwersytecie Dziecięcym UJK w Kielcach przez Telewizję Świętokrzyską: <http://www.tvswietokrzyska.pl/programy/przez-dziurke-od-klucza/item/14781-na-tropie-nauki.html> [dostęp: 5.03.2017].

⁶ Ekspert metodyki i dydaktyki twórczości K.J. Szmidt definiuje kreatywność jako „zdolność człowieka do tworzenia wytworów nowych i wartościowych; wartościowych to znaczy cenniejszych od jakichś względem (estetycznym, praktycznym, naukowym itp. Od tego co było do tej pory). Cechą definiującą kreatywność obok nowości jest wartość. Człowiek kreatywny (...) jest zdolny generować pomysły, które czynią nasz świat lepszym, bardziej prawdziwym czy piękniejszym”, [w:] Szmidt K.J. (2013), *Trening kreatywności. Podręcznik dla pedagogów, psychologów i trenerów*, Helion, Gliwice, s. 22.

stopniowo w starszym wieku (Cook, Goodman, Schulz 2011). Obserwowana przez pedagogów prawidłowość: las rąk do odpowiedzi w pierwszych klasach szkoły i samotne drzewka w starszych świadczy o skutecznym „wykarczowaniu” zapału poznawania i tworzenia (Klus-Stańska 2013, s. 124). Nie dziwi zatem fakt, że poszukuje się instytucjonalnego nauczania, które nie zabija ciekawości i inwencji poznawczej, co jest szczególnie aktualne w sytuacji, gdy świat zachodni na kreatywności rozumianej jako „osiąganie czegoś nowego, czegoś, co przekształca i zmienia pole działalności w sposób znaczący”⁷ (Fazlagić 2015, s. 25) opiera swój rozwój. Blisko kreatywności usytuowana jest bowiem innowacyjność, a ta oznacza nie tylko postawę z efektem w postaci wynalazku, ale także sposób funkcjonowania w rzeczywistości. To stosowanie wiedzy i umiejętności w inny, niestandardowy sposób, by coś odkryć lub osiągnąć założony cel. Oczywiście nie musi to być wyłącznie zdolność umysłu, ale także orientacja, którą można ukształtować. Często mówi się wówczas o postawie twórczej, rozumianej jednak dość szeroko. O ile kreatywność jest cechą umysłu czy osobowości, to twórczość – jak podkreśla I. Pufal-Struzik znamionuje aktywność podmiotu i jest działalnością podmiotowo-sprawczą (Pufal-Struzik 2006, s. 18).

W tym kontekście kreatywność i twórczość wzajemnie się uzupełniają w procesie sprawczym. Idea generuje wytwór, wytwór inspiruje do szukania nowych idei. Cechą postawy twórczej będzie więc zarówno zdolność do rozpoznawania nowych problemów (formułowania pytań), umiejętne wykorzystanie nabytej wiedzy w celu ich rozwiązywania, jak i skłonność do eksperymentowania, która wpisuje próby i błędy w twórcze działanie. Równie ważne jest myślenie krytyczne, dywergencyjne, nieograniczające się do logicznej analizy, ale wyzyskujące wyobraźnię, humor, zabawę, a także dwuznaczność, paradoks, metaforę, analogię, a więc dobrodziejstwa języka. Nie ma wszak myślenia poza językiem.

Takie założenia sprzyjają także innym operacjom, w które chętnie angażują się dzieci; na przykład poszukiwaniu podobieństw i połączeń między rzeczami, zjawiskami i procesami czy odkrywanie nieszablonowych ich zastosowań, co daje możliwość spojrzenia na problemy z innej perspektywy (por. Woźniak 2013). Tym samym rzeczywistość jawi się słuchaczom „małych” uniwersytetów jako wielowymiarowa; wymaga więc przyłożenia wielu narzędzi, nie daje się preparować w postaci schematów (szablonów) do odwzorowania, a wiedza przestaje być sphyfikowanym zbiorem znaków do transmisji. Strategia iluminacji, czyli stosowana zwykle w szkole zasada stopniowego oświecania uczniów nowymi porcjami informacji posegregowanej, wypreparowanej i opatrzonej schematem „bezpiecznego” jej zastosowania przez podręcznikowy opis, może sprawdzić się w warunkach

⁷ Według E.A. Torrance’a (2015) kreatywność przejawia się przez poszukiwanie nowych rozwiązań w sytuacji, gdy istnieje wyzwanie, motywacja, problem. Wówczas pojawia się kwestia poszukiwania nowych rozwiązań, a więc także stawiania hipotez, weryfikacji i ich ewaluacji. Ważną cechą kreatywności i twórczości jest przede wszystkim przekraczanie pewnych utartych już sposobów myślenia, świeżość pomysłów, branie pod uwagę różnych punktów widzenia, zauważanie nowych relacji pomiędzy ideami.

wszegobecnego testowania lub tak zwanych konkursów przedmiotowych, nie sprawdza się jednak na uniwersytecie dziecięcym. W rzeczywistości szkoły świetnie sobie radzą jedynie te dzieci, dla których percepcja wzrokowo-słuchowa jest preferowanym sposobem nabywania wiedzy. Skutkuje to nagradzaniem „iluminatów” – jednostek oświeconych w ich indywidualnych sukcesach. W strategii iluminacyjnej rzeczywistość nie jest zbiorem otwartych pytań, problemów, a dziecko nie staje się eksploratorem czy twórcą. Jego uczestnictwo ma charakter *re-aktywny* – może co najwyżej wypowiedzieć się w obszarze przewidzianym tematem, dodatkowo w języku, który narzuca konwencja.

W „małych” uniwersytetach zakłada się, że wiedza jest konstrukcją umysłu i powstaje w wyniku własnej różnorodnej aktywności podmiotu⁸. Na etapie wczesnej edukacji szczególnie cenne jest to, co wiąże się z upodmiotowieniem informacji, uczynieniem ją własną, odkrytą i możliwą do nowego wykorzystania. To założenie potwierdzają obserwacje wystąpień dzieci w czasie przeznaczonych dla nich spotkań i konferencji naukowych⁹. Prezentacje uczniowskie są efektem ich pierwszych naukowych pasji, a wiedza, przepuszczona przez filtr osobistych interpretacji, fascynuje i bawi młodych prelegentów oraz zaciekawia i zadziwia publiczność.

Co zatem proponują uniwersytety dla dzieci zamiast iluminacji? Inwencję, inspirację i interakcję... Młody człowiek przy pomocy i wsparciu wykładowcy, aranżującego aktywność w grupie, w warunkach pracowni naukowej czy laboratorium wchodzi w interakcję ze światem przedmiotów i rzeczy, wycinkiem środowiska naturalnego i kulturowego, a mistrz pozwala, aby wiedza kształtowała się w trakcie doświadczeń percepcyjnych i indywidualnych „dotknięć”. Każdy, kto obserwował dzieci w czasie zajęć na uniwersytecie, gdy mają możliwość dowolnego kształtowania przedmiotów, nabiera przekonania, że ich potencjał twórczy jest ogromny, zwłaszcza gdy nie są ograniczone narzuconym z góry efektem. Tego typu interaktywność zakłada zbliżenie procesu uczenia i uczenia się do działania badawczego, gdy pojawiają się tylko pewne dane wyjściowe bez przewidzianego rezultatu końcowego. Odpowiada to aranżowaniu sytuacji problemowej, gdy stawia się określone pytania i dostarcza słuchaczom potrzebnych do eksploracji materiałów bez wskazania końcowego rezultatu. Mogą to być zarówno urządzenia, makiety, narzędzia, ale także elementy natury, potrzebne do wykonania instrumentów z zakresu *muzyki przyrody*, materiały do eksperymentu fizycznego, (np. butelka i balon do odpowiedzi na pytanie: *Czy powietrze może być twarde*) albo do stwierdzenia prawdy lub fałszu znanego powiedzenia: *Oliwa sprawiedliwa zawsze na wierzch wypływa*, zestawy głosek, wyrazów lub dźwięków: *Czy język wypowie*

⁸ Por. panel dyskusyjny *Najmłodszy naukowiec...* podczas I Forum Nowych Technologii i Innowacji w Edukacji w październiku 2016 w Kielcach, którego uczestnikami byli autorzy niniejszego tekstu.

⁹ Jako przykład spotkań tego typu można podać organizowane od pięciu lat *Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe Dzieci* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach).

wszystko, co pomyśli głowa?, materiały historyczne, gry i rekwizyty do debaty lub inscenizacji na temat: *Czy Mieszko I mógł nie przyjąć chrześcijaństwa?*, aplikacje multimedialne, np. *Storybird* do stworzenia własnej opowieści na bazie hipertekstu czy blogu.

Interaktywność oznacza więc szereg interakcji, prowadzących do „odkrycia” nowej wiedzy lub „innowacji”: nowego zastosowania jakiegoś przedmiotu lub stworzenia oryginalnego tekstu, filmu, wytworu muzycznego czy scenki dramowej.

Kolejną kwestią pozostaje interakcja zespołowa. Wypowiedzi socjologów komentujących niskie (trzecie od końca) miejsce Polski w dziedzinie innowacyjności w Europie¹⁰, wskazują między innymi na przyczynę tego stanu rzeczy, tkwiącą w polskiej specyfice edukacyjnej, związanej z brakiem pracy zespołowej i preferowaniem indywidualizmu i okazjonalnością twórczego aktywizmu. Jeśli zajęcia w szkole ograniczają się do wypełniania poleceń w ćwiczeniówkach, reprodukcji materiałów z podręczników, wypełniania testów (jako mierników efektywności pracy nauczyciela i szkoły), bez wyzwań i zadań, do których realizacji potrzebne jest myślenie i wysiłek zespołowy „zbiorowości indywidualnych umysłów” (Karwas 2011, s. 10), to oczywiste jest, że inwencja, zapal do twórczego myślenia oraz poszukiwań innowacyjnych rozwiązań będzie u dzieci mała. Zatem wykładowcy uniwersytetów dziecięcych muszą także podjąć ryzyko nauczania „metodologii” twórczego myślenia a rozwiązania instytucjonalne i organizacyjne mogą tylko ich wspomóc. Stają się niejako animatorami pracy i współpracy zespołowej. Wsłuchują się w głosy małych „studentów”, potrafią pokazać nowe oblicze pozornej najpewniejszej wiedzy, dowodząc, że fizyka wypełnia się już przy krojeniu chleba, chemia w kuchni i łazience, przyroda „fruwa” wokół nas, a wiedza o języku pozwoli świadomie „czytać” reklamy czy zapewnić lepszy kontakt z kolegami. To oznacza strategię dydaktyczną opartą na *neo-realizmie*. Jej twórcy zakładają potrzebę wyprowadzenia ucznia z płaskiego świata podręczników (w instytucjach edukacyjnych) czy internetowo-komputerowego (w domu)¹¹, w stronę „poglądowości namacalnej” w postaci kulek, sprężynek, mechanizmów, ale też zielników, nici DNA z cebuli czy modeli ziemi z awokado (Karwas 2011, s. 11) lub symulacji komunikacyjnych czy socjodramy. Te aspekty nie są tylko rekwizytem dla infantylnej poglądowości, a raczej „katalizatorem” wyzwalającym informację w umysłach dzieci i rekonstrukcję wiedzy z tego, co już w nich zostało zapisane w wyniku kilkuletniej percepcji i socjalizacji.

¹⁰ Według *The Lisbon Review Ranking*, w którym uwzględniono m.in.: innowacje, społeczeństwo informacyjne, badania i rozwój, w 2010 roku Polska uzyskała 24. miejsce na 27 krajów UE (*The Lisbon Review* 2010, s. 9).

¹¹ To zjawisko nadmiernej wirtualizacji często może prowadzić do intelektualnego lenistwa i obniżenia potrzeby zdobywania informacji i twórczego ich przetwarzania. Obserwuje się zjawisko wykorzystania nawet przez małych uczniów szybkiego dostępu do informacji, często z pominięciem jej empirycznego kontekstu. Portale typu *Zadane.pl* sprzyjają kopiowaniu wyników, także efektów doświadczeń fizycznych czy „eksperymentów” biologicznych, np. „dzienników” kiełkowania fasoli czy opisu skraplania wody itp.

Reasumując, w uniwersytecie dziecięcym naukowcy nieustannie inspirują uczniów do konstruowania wiedzy, pełnią rolę przewodników, komentatorów („uzupełniają brakujące ogniwa”) (Karwas 2011, s. 11), reżyserów procesu dydaktycznego, który zakłada określoną ścieżkę poznawczą. Ich działania opierają się na określonym planie, idei, scenariuszu. Wiedzą, gdzie mają doprowadzić uczniów, muszą też określić, jak to uczynić, aby nie zatracić ich kreatywności i pasji poznawania. Stosują często elementy teatralne i chętnie wchodzą w konwencję zabawy, która obniża stres rywalizacji, ale nie obniża motywacji do poszukiwania twórczych rozwiązań.

Do zabawy w teatr nadaje się każda dziedzina wiedzy. Przekonuje o tym K. Rochowicz w artykule *Teatr interaktywny i świat realny jako rozbudzanie aktywności twórczej i emocjonalnej we wczesnym wieku szkolnym* (2011, s. 100–109). Wydaje się, że najbliższe duchowi twórczej edukacji jest właśnie pojęcie *teatru interaktywnego*, w którym uczestnicy wzajemnie dopełniają i uzupełniają swoje kompetencje ze względu na wielość działań (przekład interdyscyplinarny i intersemiotyczny) i środków artystycznych, składających się na efekt końcowy: słowo, obraz, gest, ruch, dźwięk, poza, rekwizyt. W ten sposób teatralizacja dostarcza uczestnikom nie tylko rozrywki, ale pozwala zespołowo analizować i przetwarzać rzeczywistość.

Na zakończenie tej części trzeba jeszcze wspomnieć o specyfice komunikacji na płaszczyźnie wykładowca – słuchacz. Rezygnacja z centralnej roli wykładowcy powoduje zmianę nawyków komunikacyjnych. Symetryczność komunikacji staje się faktem, a prowadzący zajęcia przestaje być wyłącznie „instancją nadawczą”. Czynne słuchanie jest więc jednym ze składników języka akceptacji, którego powinien nauczyć się każdy pedagog. Występowanie naukowca wyłącznie w roli nadawcy ma negatywne konsekwencje na wielu płaszczyznach. Z jednej strony prowadzi do apodyktyczności, niesprzyjającej w żaden sposób konstruowaniu wiedzy – z drugiej – przynosi skutek w postaci uczniowskiej niechęci do podejmowania dialogu (por. Wileczek, Możdżonek 2015).

Wydaje się, że wskazane wyżej zagadnienia z zakresu teorii i praktyki uniwersytetów dziecięcych w istotny sposób składają się na sukces projektów pod tym szyldem. Aby określić ich skalę, warto przedstawić wyniki badań empirycznych w tym obszarze.

2. Uniwersytety dziecięce w Polsce. Analiza wyników badań

W Polsce pierwsze uniwersytety dziecięce powstały w 2007 roku. W związku z tym, że istnieją poza obowiązkowym systemem edukacji i nie podlegają oficjalnym statystykom, ich liczebność można określić wyłącznie szacunkowo. Do końca 2010 r. było ich zaledwie kilkanaście, aktualnie, na podstawie danych z internetowej kwerendy, wiadomo, że przy polskich ośrodkach akademickich funkcjonuje

ponad 100 takich jednostek. J. Różowska z Małopolskiego Uniwersytetu dla Dzieci szacuje ich liczbę na około 150 w 2011 roku – głównie w większych miastach Polski. W kolejnych latach odnotowuje ich gwałtowny rozwój w całym kraju, włączając w to małe miejscowości. Według J. Różowskiej liczbę projektów edukacyjnych pod nazwą „uniwersytet dziecięcy” w 2015 roku prawdopodobnie można było określić na poziomie 200 (Różowska 2016). Autorzy niniejszego tekstu ustalili natomiast na podstawie dostępnych online dokumentów, że na dzień 14.11.2016 działały w Polsce 204 uniwersytety dzieci (por. przyp. 2).

W Polsce istnieje niewiele inicjatyw, mających na celu wymianę dobrych praktyk w ramach zajęć akademickich dla dzieci; jedną z nich jest Kongres Uniwersytetów Dziecięcych, który, jak piszą jego twórcy, jest „jedynym tego typu wydarzeniem skierowanym do organizatorów uniwersytetów dziecięcych realizowanych na terenie całej Polski i obejmujących różnego rodzaju aktywności. Tematyka poruszana w trakcie Kongresu jest odpowiedzią na problemy, z jakimi mierzą się na co dzień organizatorzy uniwersytetów” (*Kongres Uniwersytetów...*). Oferta Kongresu przygotowana jest z myślą o „stworzeniu przestrzeni do wymiany doświadczeń i wspólnego poszukiwania rozwiązań najważniejszych wyzwań, stojących obecnie przed uniwersytetami dziecięcymi, co w konsekwencji ma wesprzeć proces rozwoju tej formy kształcenia w Polsce” (*Kongres Uniwersytetów...*). Działania Kongresu skierowane są do „przedstawicieli uczelni wyższych oraz organizacji pozarządowych, tj. instytucji, które w ramach swojej działalności prowadzą uniwersytety dziecięce” (*Kongres Uniwersytetów...*). Dotychczas odbyły się trzy edycje Kongresu (2014, 2015, 2016).

2.1. Uniwersytety dziecięce o swoich celach

Uniwersytety dziecięce są szansą na uzyskanie wyjątkowego doświadczenia edukacyjnego. Popularyzują naukę i wyniki jej badań, udowadniając, że może być ona fascynującą przygodą. Sprzyjają odkrywaniu i rozwojowi zainteresowań dzieci, poprzez zabawę rozbudzają ich aktywność poznawczą, kształtują umiejętność krytycznego myślenia i uczenia się, współpracy z innymi, a także uzupełniają tradycyjny system oświaty.

Instytucje te realizują wiele zbieżnych celów: „stymulowanie intelektualnego, emocjonalnego i aksjologicznego rozwoju dzieci (...) przez działania stanowiące inspirację do twórczego myślenia, opisu i interpretacji świata natury i kultury oraz odnajdywania i realizacji własnych zainteresowań i pasji naukowych (Uniwersytet Dziecięcy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach); „przybliżenie dzieciom wielu dziedzin nauki i kultury, rozwijanie ich wrodzonej ciekawości oraz zainspirowanie ich do poznawania i rozwijania własnych zainteresowań i talentów” (Uniwersytet Dziecięcy UMCS w Lublinie); „rozbudzenie w dzieciach naturalnej ciekawości nauką; uświadomienie im, poprzez prezentację różnych dyscyplin

naukowych, ich talentów i predyspozycji, co może ułatwić im dokonanie wyboru przyszłego kierunku studiów; przybliżenie dzieciom środowiska akademickiego oraz zachęcanie ich do własnych poszukiwań i badań; propagowanie idei kształcenia się przez całe życie Lifelong Learning” (Uniwersytet Dziecięcy „Unikids”); „rozwijanie potencjału twórczego i intelektualnego dzieci, aby korzystając w pełni ze swoich talentów, wiedzy i możliwości, rozumiały otaczający je świat i potrafiły w nim działać” (Fundacja Uniwersytet Dzieci); „rozbudzanie aktywności poznawczej, popularyzacja wiedzy i podtrzymanie pierwotnej ciekawości świata u dzieci” (Polska Akademia Dzieci); „rozwijanie dziecięcej ciekawości i zdolności twórczych, chęci poznawania świata” (Akademia Młodych Odkrywców PWSZ w Pile); „rozbudzenie aktywności poznawczej wśród dzieci (...), ich rozwój intelektualny i emocjonalny poprzez przekazanie wiedzy i umiejętności z zakresu różnych dziedzin nauki” (Uniwersytety Dziecięce Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej); „rozwijanie zainteresowania nauką jako obszaru atrakcyjnych poszukiwań i przeżyć” (Fundacja Małopolski Uniwersytet dla Dzieci).

Jak wynika z powyższych deklaracji, uniwersytety dla dzieci to miejsca, w których najmłodsi mogą pobawić się w studiowanie, wysłuchać wykładów, podyskutować z naukowcami oraz samodzielnie poeksperymentować.

2.2. Uniwersytet, akademia, wszechnica?

Wprowadzenie ujednoliconej terminologii nadaje pojęciom swoistość i tożsamość. Synonimy zaś czynią je wieloznacznymi, choć także usubtelniają. Analiza nazewnictwa w tym zakresie wskazuje, że omawiany system kształcenia najmłodszych nie ma jednej nazwy, choć wszystkie one odnoszą się do tradycji szkolnictwa wyższego i spełniają dziecięce marzenia o wkroczeniu w świat osób dorosłych.

Nazwy własne organizatorów studiów dla dzieci w Polsce można zakwalifikować do dwóch kategorii: uniwersalnej i sprofilowanej (przymiotnikowej). W pierwszej mieści się większość tego typu organizacji, które używają określeń: *uniwersytet dzieci*, *uniwersytet dziecięcy*, *uniwersytet I wieku*, *akademia/akademia dzieci/dziecięca*, *akademia młodych odkrywców/naukowców*; w drugiej natomiast przeważają określenia wskazujące na dominację tematyczną wybranej dziedziny nauki: *Dziecięca Akademia Zdrowia*, *Akademia Młodego Inżyniera*, *Politechnika Dziecięca*, *Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy*, *Dziecięcy Uniwersytet Artystyczny*, *Dziecięcy Uniwersytet Humanistyczny*, *Dziecięcy Uniwersytet Technologiczny*, *Mały Poliglota* (przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego). Pierwszy zbiór przykładów zawiera nazwy działań, których denotacja uwzględnia podmioty o rozbudowanej strukturze i ofercie z wielu dziedzin i dyscyplin, obejmującej różne moduły i specjalności. Drugi zestaw określa podmioty profilujące swoje zadania co do dziedziny wiedzy. Na mniejszą skalę funkcjonują również inne terminy, np. *wszechnica*, *centrum kształcenia*, *spotkania otwarte*, *centrum*

edukacji, które nazywają inicjatywy realizowane zwykle poza wyższą uczelnią, np. w placówkach edukacyjnych i kulturalnych typu domy kultury czy w ośrodkach doskonalenia zawodowego.

2.3. Organizatorzy, organizacja i uczestnicy zajęć

Większość uniwersytetów dziecięcych w Polsce funkcjonuje przy uczelniach, zarówno publicznych (75 z 204 badanych – 72%), jak i niepublicznych – blisko ¼, natomiast 4% przy uczelniach kościelnych¹². Badania wskazują, że najchętniej tę formę zajęć dla dzieci organizują państwowe wyższe szkoły zawodowe. Na 35 PWSZ w Polsce, nadzorowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (<http://www.nauka.gov.pl>) ponad połowa (19) posiada w swojej ofercie studia dla dzieci. Drugą i trzecią lokatę zajmują odpowiednio uczelnie techniczne (17) i uniwersytety (16), następnie uniwersytety medyczne (6), przyrodnicze (5) i pedagogiczne (4). W prowadzenie uniwersytetów dziecięcych zaangażowane są także trzy uniwersytety ekonomiczne oraz akademie wychowania fizycznego oraz dwie uczelnie o profilu artystycznym.

Oprócz inicjatyw pod szyldem uniwersytetów dziecięcych uczelnie organizują wiele dodatkowych wydarzeń dedykowanych popularyzowaniu nauki: festiwale nauki, pikniki tematyczne, konferencje dla dzieci, dni otwarte, dni nauki, dzień dziecka, wizyty w placówkach edukacyjnych i in. Przy kilku z nich funkcjonują również akademie piłkarskie, żłobki, przedszkola lub szkoły różnych szczebli, część patronuje klasom akademickim.

Organizacją studiów dla dzieci w ramach uczelni najczęściej zajmują się jej pracownicy, w tym głównie pracownicy administracyjni (z działów promocji, informacji, biur karier) i – coraz częściej – nauczyciele akademicy we współpracy z członkami studenckich kół naukowych lub doktorantami. Aktywność ta realizowana jest w postaci mniej lub bardziej sformalizowanego „wolontariatu” i działań typu non-profit. Przygotowywanie zajęć dla dzieci to poważne wyzwanie – czasochłonne i kosztowne. Uniwersytety dziecięce prowadzą zajęcia w ciągu całego roku akademickiego, od października do czerwca, w dwóch semestrach – zimowym i letnim (od września/października do grudnia/stycznia oraz od lutego/marca do czerwca), głównie podczas weekendów w formie zjazdów – jak studenci studiów niestacjonarnych lub popołudniami – jak studenci wieczorowi. W pojedynczych przypadkach odbywa się to w nieco odmienny sposób, np. w blokach tematycznych, które nie mają bezpośredniego związku z kalendarzem roku akademickiego. Większość tych instytucji, o czym już wcześniej wspomniano, kultuluje tradycje akademickie z uroczystą inauguracją, immatrykulacją i wręczeniem indeksów przez władze rektorskie. Wydarzeniom tym towarzyszy często oprawa

¹² Podziału dokonano na podstawie danych z systemu POL-on.

muzyczna w wykonaniu chóru akademickiego oraz wykład inauguracyjny. W niektórych uczelniach studenci otrzymują wyposażenie, na które, w różnych konfiguracjach, składają się m.in. bilet, indeks, legitymacja studencka, identyfikator, koszulka oraz materiały edukacyjne.

Tematyka zajęć obejmuje zagadnienia niemal ze wszystkich dziedzin nauki: z obszaru nauk ścisłych, szeroko pojętej humanistyki, ekonomii, nauk medycznych, a także dotyczy bieżących wydarzeń w regionie zamieszkania młodych studentów, w Polsce i na świecie, a na związane z nimi pytania dzieci, odpowiadają zapraszani goście – naukowcy, wykładowcy wyższych uczelni oraz specjaliści z różnych dyscyplin naukowych. Obok kadry naukowo-dydaktycznej uczelni macierzystych zajęcia współorganizują lub prowadzą przedstawiciele różnych instytucji, pasjonaci i popularyzatorzy nauki oraz artyści i przedsiębiorcy.

W 25 badanych uniwersytetach dziecięcych w Polsce udział w zajęciach jest bezpłatny; w innych natomiast wynosi od 10 do 25 zł za spotkanie (w przypadku warsztatów), a wysokość opłat za regularne zajęcia waha się od 100 do 650 zł (*Uniwersytet Dzieci...*) za rok akademicki; większość z nich nie pobiera opłaty rekrutacyjnej, w pozostałych oscyluje ona w przedziale od 20 do 100 zł.

Oferta studiów dla dzieci kierowana jest przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych; niektóre z uczelni działania swe adresują również do młodszych dzieci (grupy przedszkolne: *AGH Junior; Uniwersytet zdrowego przedszkolaka Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku*) i młodzieży (np. do 14 r.ż. *Uniwersytet dla Dzieci Akademii Pomorskiej w Słupsku* oraz *Akademia Młodych Odkrywców Politechniki Wrocławskiej*; do 15 r.ż. *Mały Uniwersytet Rzeszowski i Uniwersytet Śląski dla dzieci*; do 17 r.ż. *ŁUD* na Politechnice Łódzkiej). Zajęcia odbywają się z podziałem na grupy, głównie wiekowe (klasy I–III i IV–VI szkół podstawowych), jednak na szczególną uwagę zasługuje dbałość organizatorów o podział tematyczny, z uwzględnieniem zarówno wieku, jak i zainteresowań uczestników, np. *Uniwersytet Dzieci* realizuje zajęcia na czterech kierunkach dostosowanych do wieku dzieci: *Odkrywanie* (6–7 lat), *Inspiracje* (8–9 lat), *Tematy* (10–11 lat), *Mistrz i Uczeń* (12–14 lat); Uniwersytet Śląski Dzieci w Katowicach w czterech grupach: 5–6 lat *Poszukiwacze*, 7–9 lat *Odkrywczy*, 10–12 *Młodzi Naukowcy*, 13–15 *Eksperci*; Dąbrowski Uniwersytet Dziecięcy WSB w Dąbrowie Górniczej w dwóch grupach: 6–9 lat *Tropiciele Nauki* i 10–12 lat *Młodzi Naukowcy*).

Liczebność uniwersytetów dziecięcych waha się od 50–100 uczestników w mniejszych ośrodkach, 100–300 uczestników przy uniwersytetach i politechnikach, do około 7000 studentów w podmiotach prowadzonych przez ogólnopolskie fundacje, takich jak Uniwersytet Dzieci (łącznie w 30 uczelniach) i Polska Akademia Dzieci – 8000 uczestników w (w 23 ośrodkach naukowych w Polsce).

Niektóre uczelnie proponują zajęcia również dla rodziców (np. *Akademia Dobrego Rodzica*, w której prowadzone są warsztaty z zakresu umiejętności wychowawczych (*Dziecięcy Uniwersytet Humanistyczny...*), *Mały Poliglota Uni-*

wersytetu Szczecińskiego oferuje rodzicom kursy językowe (*Mały Poliglota...*); Akademia Rodziny Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach jest przedsięwzięciem edukacyjnym, która realizuje cele takie jak: wzmacnianie i pogłębianie więzi rodzinnych, wzbogacanie wiedzy o różnych aspektach życia rodzinnego, nabywanie nowych kompetencji społecznych, rozbudzanie i rozwijanie zainteresowań oraz zdobywanie nowych umiejętności (*Akademia Rodziny...*); natomiast w WSB w Dąbrowie Górniczej rodzice młodych studentów mogą uczestniczyć w Akademii Rozwoju Rodzica (*Uniwersytety Dziecięce Wyższej Szkoły Biznesu...*).

2.4. Autorski projekt, czy sieć współpracy?

Znaczna część uczelni organizuje zajęcia dla dzieci w formie autorskich programów (z wykorzystaniem wiedzy, umiejętności i doświadczeń własnej kadry oraz pasjonatów z najbliższego otoczenia), dzięki czemu oprócz celów edukacyjnych, realizuje szereg zadań na rzecz społeczności lokalnej. Zajęcia, poza wiedzą przekazywaną w przystępny sposób, przede wszystkim sprzyjają budowaniu otwartych postaw wobec innych oraz kształtują tożsamość kulturową małych „studentów”. W zakresie pozaedukacyjnym studia dla dzieci realizują doniosłą misję społeczną: współtworzą z mniejszych miast „ośrodki akademickie”, poszerzając swą ofertę o najmłodszych mieszkańców regionu; aktywizują kadrę uczelni do bezinteresownej działalności oświatowo-wychowawczej; integrują i uczą najmłodsze pokolenie przywiązania do miejsca urodzenia i specyfiki własnej małej ojczyzny, sposoby przygotowania oraz przeprowadzenia zajęć uczą zaś wspólnotowości i kształtują nawyki zbiorowego działania oraz rozwijają potrzebę uczenia się przez całe życie.

Wiele uczelni natomiast w zakresie realizacji zajęć dla dzieci, korzysta ze sprawdzonych rozwiązań doświadczonych organizacji pozarządowych i instytucji, m.in.: Uniwersytet Dzieci (posiada ośrodki w czterech miastach – Warszawa, Kraków, Wrocław, Olsztyn, które współpracują z 30 uczelniami na terenie kraju, organizując zajęcia dla blisko 7000 studentów, przy wsparciu 500 wykładowców – naukowców i specjalistów oraz 300 wolontariuszy) (*Uniwersytet Dzieci...*); Stowarzyszenie Polska Akademia Dzieci (współpracuje z „bliźniaczymi” organizacjami w Holandii i Czechach, prowadzi zajęcia w 23 ośrodkach naukowych w Polsce; w projekcie PAD bierze udział 8000 dzieci) (*Projekt Polska Akademia Dzieci...*); Uniwersytet Dziecięcy Unikids (jest członkiem międzynarodowej organizacji EUCUNET; prowadzi działalność w 30 miastach) (*Uniwersytet Dziecięcy Unikids...*); Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy (organizuje zajęcia w siedmiu uczelniach, partnerem strategicznym EUD jest Narodowy Bank Polski) (*Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy...*); Uniwersytety dziecięce Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej (funkcjonują w 17 miastach, studiuje w nich obecnie ponad 2000 młodych pasjonatów nauki) (*Uniwersytety Dziecięce Wyższej Szkoły*

Biznesu...) oraz Akademia Przyszłości (jest programem Stowarzyszenia WIOSNA, które jest również organizatorem projektu SZLACHETNA PACZKA) (*Akademia Przyszłości*).

Studia dla dzieci to dla organizatorów wielkie wyzwanie, wymagające skorelowania wielu działań: projektowania i organizacji zajęć, rekrutacji uczestników, zarządzania środkami finansowymi, koordynowania prac wolontariuszy, nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z rodzicami, promowania inicjatywy w różnych środkach przekazu, tworzenia planu marketingowego, w tym budowania marki oraz opracowania budżetu i planowania wydatków. Uniwersytety dziecięce w Polsce to sprawnie funkcjonujące „przedsiębiorstwa”, działające głównie w oparciu o bezinteresowne zaangażowanie pracowników uczelni, dla których w uznaniu ich zasług oraz w celu wsparcia już istniejących uniwersytetów dziecięcych oraz stworzenia nowych inicjatyw Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosił program *Uniwersytet Młodego Odkrywcy* (*Ogłoszenie o konkursie...*).

3. Uniwersytet Młodego Odkrywcy. Program MNiSW

W 2016 r. kierownictwo Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, po zapoznaniu się z inicjatywami uniwersytetów dziecięcych z całej Polski i dokonaniu analizy dostępnych źródeł, podjęło decyzję o rozpoczęciu prac nad opracowaniem założeń do nowego programu ministra dedykowanego uniwersytetom dziecięcym. 17 czerwca 2016 r. minister powołał zespół doradczy do spraw opracowania założeń programu pod nazwą *Uniwersytet Młodego Naukowca*, złożony z ekspertów praktyków oraz pracowników ministerstwa. Przygotowali oni szczegółowo przedmiot konkursu, wskazując główne cele oraz adresatów programu ministra (*Zarządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 17 czerwca 2016 r...*). Wypracowane przez zespół zasady znalazły się w Ogłoszeniu o konkursie w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą *Uniwersytet Młodego Odkrywcy*, gdyż na etapie prac zmiana uległa nazwa programu. Ogłoszenie zostało opublikowane 2 września 2016 r. na stronie ministerstwa (*Ogłoszenie programu „Uniwersytet Młodego Odkrywcy”*). W tym samym dniu program uroczystie zainaugurował Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Na swojej oficjalnej stronie internetowej ministerstwo podkreśliło, że „celem programu jest stworzenie nowych inicjatyw oraz wsparcie już istniejących uniwersytetów dziecięcych (...). Cykliczne zajęcia edukacyjne będą prowadzone przez pracowników naukowych i specjalistów z określonego zakresu” (*Rusza Uniwersytet Młodego Odkrywcy*). Ministerstwo określiło także czas naboru wniosków I edycji do 14 października 2016 r.

Budżet przedsięwzięcia w pierwszej edycji programu mieścił się w 1 600 000 zł, a poszczególni wnioskodawcy mogli ubiegać się o dofinansowanie w kwocie do 40 000 zł. Kwota ta mogła stanowić maksymalnie 80% kosztów poszczególnych

przedsięwzięć. Ogromne zainteresowanie konkursem sprawiło, że zgłoszono blisko 200 wniosków (*Wszystkie województwa z Uniwersytetami Młodego Odkrywcy*). Ministerstwo pracuje już nad kolejną edycją programu, który obejmie finansowanie projektów w całym roku akademickim, ponieważ pierwsza edycja obejmuje jedynie drugi semestr zajęć akademickich (od lutego do czerwca 2017) (*Ogłoszenie programu...*).

Celem głównym, wskazanym w programie, jest popularyzacja nauki oraz badań naukowych wśród dzieci i młodzieży. Grupę docelową określono na wiek od 6 do 16 lat (uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów). W celach szczegółowych wskazano m.in.: rozbudzanie ciekawości poznawczej oraz stymulowanie rozwoju i inspirowanie młodego pokolenia do twórczego myślenia. Wskazano również na istotne zadanie programu, jakim jest integracja lokalnej społeczności wokół uczelni. To oczekiwanie znalazło zastosowanie w konkretnym zapisie. Wprowadzono bowiem regulację, że minimum połowa zajęć musi odbywać się w obiektach jednostek naukowych lub szkół wyższych. Określono szczegółowo liczbę cyklicznych zajęć (edukacyjne, badawcze lub popularyzatorskie) do co najmniej 8 spotkań w wymiarze 45 minut, w tym wykładów, jak również warsztatów i laboratoriów. Wnioskodawca musi opracować program i zorganizować zajęcia dla minimum 70 dzieci. Zajęcia prowadzić powinni pracownicy naukowci i dydaktyczni oraz praktycy, czyli osoby mające doświadczenie zawodowe w pracy edukacyjnej i popularyzującej naukę, zdobyte poza uczelnią lub jednostką naukową, posiadające tytuł zawodowy magistra lub wyższy.

Wnioski do programu *Uniwersytet Młodego Odkrywcy* mogły składać jednostki naukowe, zgodnie z art. 2 pkt 9 lit. a–e ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. *o zasadach finansowania nauki oraz podmioty działające na rzecz nauki*. Wnioskodawcą mogło być również konsorcjum, rozumiane jako porozumienie o współpracy dwóch i więcej podmiotów wcześniej wymienionych (*Ogłoszenie programu „Uniwersytet Młodego Odkrywcy”*).

Złożone wnioski podlegały ocenie przez zespół specjalistyczny (zgodnie art. 52 ust. 1 pkt 1 ustawy o finansowaniu nauki) powołany przez ministra (*Zarządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 9 listopada 2016 r.*). Członkowie zespołu przyznali punkty w skali 0–100 zgodnie z kryteriami podanymi w ogłoszeniu. Na tej podstawie powstała lista rankingowa, która stanowiła rekomendację zwycięskich projektów dla ministra (*Ogłoszenie programu...*). W dniu 19 grudnia 2016 r. Ministerstwo opublikowało listę projektów skierowanych do finansowania. Ostatecznie decyzją kierownictwa resortu zwiększono budżet programu do 2 300 000 zł. Dzięki temu finansowanie otrzymało aż 65 projektów w całej Polsce. Projekty realizowane będą we wszystkich województwach, dzięki czemu inicjatywa dotrze do dużej liczby odbiorców. Jest to ważne z perspektywy kolejnych edycji programu, zaplanowanych na następne lata. Wśród dofinansowanych jednostek znalazły się uniwersytety, politechniki, uczelnie medyczne, państwowe

wyższe szkoły zawodowe, instytuty PAN oraz organizacje pozarządowe, działające na rzecz upowszechniania nauki (*Wszystkie województwa...*).

Zakończenie

Uniwersytety dziecięce mają na świecie zaledwie kilkunastoletnią historię, w Polsce jest ona nawet nieco krótsza, niemniej jednak wystarcza do sformułowanie następujących wniosków:

- Niewątpliwie dziecięcy system edukacji nazywanej uniwersyteckim, powstawał bardzo spontanicznie, miał charakter zdecentralizowany i nie był merytorycznie oparty na żadnym uzgodnionym kanonie programowym.
- Proces edukacji w uniwersytetach dziecięcych kończy się wręceniem symbolicznych dokumentów zaświadczających o odbyciu pewnego cyklu zajęć programowych. Nie stanowią one jednak certyfikatu nadającego uprawnienia czy kwalifikacje, więc nie mają charakteru utylitarne. Dokumenty te egzemplifikują raczej fakt, że nauka, proces odkrywania praw rządzącym światem i człowiekiem może odbywać się z potrzeby wewnętrznej, ale cykliczne zaangażowanie w aktywność tego typu jest nagradzane.
- Jeżeli cykl nauki szkolnej ma charakter metodyczny i jest rodzajem systematyki wiedzy merytorycznej i pedagogicznej, to kursy na uniwersytetach dziecięcych mają charakter „wyimkowy”, po trosze spontaniczny i dopiero w dalszej perspektywie (nie w perspektywie doraźnej) tworzą uporządkowaną wiedzę; niewątpliwie jednak inspirują, pobudzają dociekliwość poznawczą, „wdrażają” do kreatywności i innowacyjności.
- Tradycje uniwersytetów dziecięcych w coraz większym stopniu stają się zarówno elementem promocji, jak i misji uczelni sprawującej patronat nad uniwersytetem dziecięcym. Uniwersytet otwarty na społeczność i proces kształcenia ustawicznego to jedno z istotnych wyzwań i potrzeb współczesności.

Uniwersytety dzieci lub uniwersytety dla dzieci to wyjątkowe zjawisko w skali Polski i świata, które rozwija się w sposób dynamiczny, a wsparcie finansowe tej inicjatywy przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego będzie okazją do rozwoju już istniejących oraz impulsem do powstawania nowych inicjatyw.

Literatura

Akademia Przyszłości, <https://akademiaprzyszlosci.org.pl/o-akademii> [dostęp: 20.11.2016].

Akademia Rodziny, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda, <http://www.genius.edu.pl/> [dostęp: 14.11.2016].

Barańska, P., Barczewska, S., Wileczek, A., 2016, *School? You go because you have to'. The linguistic worldview of 'school' in Polish and American teen Internet discourse*, „L1-Educational Studies in Language and Literature”, 16: 1–32.

- Co to jest Uniwersytet Dziecięcy?*, http://www.uniwersytetydzieciece.pl/01_idea/01_idea.html [dostęp: 16.11.2016].
- Cook, C., Goodman, N.D., Schulz, L.E., 2011, *Where science starts, here science starts: Spontaneous experiments in preschoolers exploratory play*, "Cognition", 120.3.
- Dziecięcy Uniwersytet Humanistyczny Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie*, <http://duh.wshwtp.pl/sites/show/2> [dostęp: 14.11.2016].
- Eberhard Karls Universität Tübingen*, <http://www.uni-tuebingen.de/aktuelles/kinder-uni/ueber-die-kinder-uni.html> [dostęp: 22.09.2016].
- Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy*, <http://www.uniwersytet-dzieciocy.pl/program> [dostęp: 20.11.2016].
- Fazlagić, J., 2015, *Kreatywność w biznesie*, Warszawa: Poltex.
- Fikus, M., 2016, *O upowszechnianiu nauki w Polsce na progu roku 2016*, „Nauka” 1/2016.
- Historia Uniwersytetów Dziecięcych*, Collegium Civitas, <http://www.civitas.edu.pl/collegium/oferta-edukacyjna/po-polsku/collegium-dzieciece/czytelnia-collegium-dzieciece> [dostęp: 16.11.2016].
- Janssen, U., Steuernagel, U., 2013, *Uniwersytet Dziecięcy*, tłum. R. Baranowska, Warszawa: Wyd. Dwie Siostry.
- Karwas, G.P., 2011, *Między neo-realizmem a hyper-konstruktywizmem – strategie dydaktyczne dla XXI w.*, „Problemy wczesnej edukacji”, 3.
- KinderuniWien*, <https://www.kinderuni.at/kinderuniwien/rueckblick/kinderuniwien-2003-bis-2011/#c379049> [dostęp: 16.11.2016].
- Klus-Stańska, D., 2013, *Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej*, Gdańsk: Harmonia Uniwersalis.
- Kongres Uniwersytetów Dziecięcych*, <http://www.dzieci.edu.pl/> [dostęp: 12.11.2016].
- Krajewski, M., 2010, *Uniwersytet znaczy powszechność*, <http://miroslawkrajewski.blog.onet.pl/2010/04/09/uniwersytet-znaczy-powszechnosc/> [dostęp: 3.06.2017].
- Mały Poliglota Uniwersytetu Szczecińskiego*, <http://www.malypoliglota.usz.edu.pl/dla-rodzicow> [dostęp: 14.11.2016].
- Nauka dla Ciebie. Społeczna odpowiedzialność nauki*, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2016_10/ba9b6f40fedf814eaafd95ae4bc5bc98.pdf [dostęp: 3.03.2017].
- Ogłoszenie o konkursie w ramach programu Uniwersytet Młodego Odkrywcy*, <http://www.nauka.gov.pl/komunikaty/ogloszenie-programu-uniwersytet-mlodego-odkrywcy.html> [dostęp: 21.11.2016].
- Ogłoszenie programu „Uniwersytet Młodego Odkrywcy”*, <http://www.nauka.gov.pl/komunikaty/ogloszenie-programu-uniwersytet-mlodego-odkrywcy.html> [dostęp: 20.02.2017].
- Projekt Polska Akademia Dzieci*, <http://academyofkidspoland.wixsite.com/polskaakademiadzieci/projekt-pad-cg1i> [dostęp: 21.11.2016].
- Przez dziurkę od klucza*, Cykl dokumentalny, zrealizowany w Uniwersytecie Dziecięcym UJK w Kielcach przez Telewizję Świętokrzyską w 2016 r., <http://www.tvswietokrzyska.pl/programy/przez-dziurke-od-klucza/item/14781-na-tropie-nauki.html> [dostęp: 5.03.2017].
- Pufal-Struzik, I., 2006, *Podmiotowe i społeczne warunki twórczej aktywności artystów*, Kielce: Wyd. „Wszechnicy Świętokrzyskiej”.
- Rochowicz, K., 2011, *Teatr interaktywny i świat realny jako rozbudzanie aktywności twórczej i emocjonalnej we wczesnym wieku szkolnym*, „Problemy wczesnej edukacji”, 3: 100–109.
- Różowska, J., 2016, *Historia uniwersytetów dziecięcych*, <http://uniwersytetdladzieci.com.pl/historia.php> [dostęp: 16.11.2016].
- Rusza Uniwersytet Młodego Odkrywcy*, <http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/rusza-uniwersytet-mlodego-odkrywcy.html> [dostęp: 20.02.2017].
- Surina, I., 2010, *Rozważania o przestrzeni edukacyjnej – od teorii do praktyki edukacyjnej*, w: *Prze-strzeń edukacyjna wobec wymagań i oczekiwań społecznych*, Surina I., red., Kraków: Impuls.
- Szmidt, K.J., 2013, *Trening kreatywności. Podręcznik dla pedagogów, psychologów i trenerów*, Gliwice: Helion.

- Śliwerski, B., 2011, *Nie wszystko może być określane jako Uniwersytet Dziecięcy?*, <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2011/01/wszystko-juz-jest-uniwersytetem.html> [dostęp: 8.11.2016].
- The European Children's Universities Network*, <http://eucu.net/> [dostęp: 11.11.2016].
- Torrance, E.P., 1995, *Why Fly? A philosophy of Creativity*, Norwood: Ablex Publishing Co.
- The Lisbon Review 2010: Towards a More Competitive Europe?* (2010), http://www3.weforum.org/docs/WEF_LisbonReview_Report_2010.pdf [dostęp: 11.01.2017].
- Uniwersytet Dzieci*, <http://uniwersytetdzieci.pl/uniwersytet> [dostęp: 21.11.2016].
- Uniwersytet Dzieci*, <http://www.uniwersytetdzieci.pl/rekrutacja> [dostęp: 15.11.2016].
- Uniwersytet Dziecięcy Unikids*, <http://www.unikids.pl/page/regulamin> [dostęp: 20.11.2016].
- Uniwersytet Dziecięcy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach*, <http://dzieciocy.ujk.edu.pl/onas/> [dostęp: 2.02.2017].
- Uniwersytety Dziecięce Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej*, <http://www.wsb.edu.pl/index.php?p=m&idg=ud,2005> [dostęp: 16.11.2016].
- W Polsce przybywa dziecięcych uniwersytetów*, PAP – Nauka w Polsce, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,375290,w-polsce-przybywa-dzieciacych-uniwersytetow.html> [dostęp: 22.09.2016].
- What is a Children's University?*, <http://eucu.net/page-1309740> [dostęp: 14.11.2017].
- Wileczek, A., Moździoń, I., 2015, *Szkolna (nie)komunikacja... Bariery w dyskursie wczesnoszkolnym*, Warszawa: PWN.
- Wileczek, A., 2011, *Czy szkoła „zdanża”? Językowy obraz szkoły w socjolekcie młodzieżowym*, w: *Etyka nauczyciela*, Bajan M., Żurek S. J., red., Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Woźniak, K., 2013, *O kreatywności słów parę*, <http://www.psychologia-spoeczna.pl/aktualnosci/1294-o-kreatywnosci.html> [dostęp: 22.12.2014].
- Wszystkie województwa z Uniwersytetami Młodego Odkrywcy*, <http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/wszystkie-wojewodztwa-z-uniwersytetami-mlodego-odkrywcy.html> [dostęp: 20.02.2017].
- Zarządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 17 czerwca 2016 r. w sprawie powołania Zespołu doradczego do spraw opracowania założeń programu pod nazwą „Uniwersytet Młodego Naukowca”*, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2016_06/53d82430ac23a7997f1ada09e59a3bde.pdf [dostęp: 20.02.2017].
- Zarządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 9 listopada 2016 r. w sprawie powołania Zespołu interdyscyplinarnego do spraw projektów zgłoszonych do programu pod nazwą „Uniwersytet Młodego Odkrywcy”*, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2016_11/1dbbedbc600fda1b10437146f62d588.pdf [dostęp: 20.02.2017].